Nr 456. Kraków, Środa 14. Października 1914. Rok XXXIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi** „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę i przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupcsyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Z Naczelnego Komitetu Narodowego.

Sprawozdanie z posiedzenia Sekcyi Zachodniej N. K. N. odbytego w dniu 13 października.

Prezydyum Sekcyi zach. komunikuje nam: Na mocy uchwały Sekcyi zach. podaje się do wiadomości publicznej protokół z posiedzenia Sekcyi zachodniej, odbytego w dniu 13 października br.

Na posiedzeniu obecni Dr. Jaworski, Sikorski W., Ignacy Daszyński, Dr. Szymon Przybyło, Franciszek Wójcik, Dr. Marek, Dr. Lisiewicz, Dr. Tadeusz Starzewski, Prof. Stroński, poseł Zieleniewski, wiceprezydent Sare, Redaktor Srokowski i Prezes Naczelnego Komitetu, Ekscelencya Juliusz Leo.

Przewodniczący Prezes W. L. Jaworski, prowadzi pióro Redaktor K. Srokowski.

Zagajenie prezesa.

Przewodniczący prof. J a w o r s k i zagaja posiedzenie i stwierdza, że zawezwał na posiedzenie telegraficznie wszystkich członków. Następnie oświadcza, że zwołał posiedzenie na żądanie kilkunastu członków i zastępców członków Sekcyi Zachodniej N. K. N., którzy pragnęli zająć stanowisko wobec stosunków, które powstały po rozejściu się grupy ochotników, zebranych w Mszanie Dolnej, a mającej uformować Legion wschodni. Żądanie to uważał przewodniczący za uzasadnione. Z jednej strony rządy krajowe kilku krajów wydały polecenie aresztowania tych ochotników z Mszany Dolnej, którzy nie wstąpili do pospolitego ruszenia, ani do Legionów, tworzonych przez Sekcyę Zachodnią. Z drugiej strony władze wojskowe podniosły zarzuty przeciwko N. K. N. i Legionistom polskim, do których działalność Sekcyi Zachodniej nie mogła dać podstawy. Sekcya Zachodnia spełniła swój obowiązek, wystawiając trzy pułki wraz z odpowiednią kawaleryą i artyleryą i wysyłając je do boju. Sekcya Zachodnia pracuje obecnie nad utworzeniem 4-go pułku. Sekcya Zachodnia cieszy się też zaufaniem i życzliwością Naczelnej Komendy armii, czego dowód nowy otrzymała w ostatnich dniach, w których nadeszło przychylenie się do jej wniosków.

Należy więc dążyć do wyświetlenia sprawy i uspokojenia opinii publicznej.

Rezolucya redaktora Srokowskiego i towarzyszy.

Redaktor K o n s t a n t y S r o k o w s k i w imieniu własnem i członków Sekcyi zachodniej: Ignacego Daszyńskiego, dra Zygmunta Marka, dra Aleksandra Lisiewicza, dra Szymona Przybyły, Władysława Sikorskiego, Franciszka Wójcika i inż. Edmunda Zieleniewskiego stawia wniosek na przyjęcie następującej rezolucyi:

„Sekcya zach. N. K. N., wykonując wszystkie postanowienia, zawarte w akcie zjednoczenia Stronnictw polskich w Galicyi z dnia 16/8 1914 r., uformowała i wysłała na pole walki trzy pułki Legionów polskich, aby, zgodnie z podstawową myślą wspomnianego aktu z dn. 16/8, **walczyły przeciw Rosyi w związku z monarchią austryacko-węgierską.**

„Druga połowa N.K.N., stanowiąca autonomiczną jego sekcyę wschod. z siedzibą we Lwowie, nie rozwinęła równocześnie równie skutecznej akcyi. Stało się to zarówno wskutek biegu wypadków wojennych, które doprowadziły do czasowego zajęcia wschodniej części naszego kraju przez wroga, jako też z innych motywów, których niejasności Sekcya zach. nie uważa się za powołaną w obecnej porze rozpraszać.

„Wobec takiego stanu rzeczy i wobec długotrwałej już nieczynności Sekcyi wschodniej N. K. N., obowiązek nie tylko konsekwentnego i szczęśliwego doprowadzenia do końca wielkiego, w 16/8 rozpoczętego dzieła, ale także salwowania honoru Narodu polskiego, który nawet w najcięższych chwilach swoich dziejów nie splamił go nigdy małodusznem odstępstwem, spada wyłącznie na **Sekcyę zachodnią** N. K. N. W poczuciu tego obowiązku Sekcya zachodnia uchwala, co następuje:

Zważywszy:

że ochotników polskich ze wschodniej Galicyi, mających w liczbie około 5.000 ludzi stanowić zawiązek Legionu wschodniego, długimi marszami doprowadzono z końcem września do Mszany Dolnej, a więc na teren Galicyi zach.,

że z wyraźnem naruszeniem umów, rozdzielających teren działania N. K. N., werbowano do tej grupy ochotników także z Galicyi zach., w szczególności wcielono do niej zachodnio-galicyjską organizacyę drużyn Bartoszowych, tudzież oddział śląski, mimo, że obie te organizacye były żywione, a w znacznej części także i wyekwipowane kosztem Sekcyi zach.,

że zarówno w czasie przemarszów, jako też w czasie pobytu tej grupy ochotników w Mszanie Dolnej, dopuszczono wśród niej agitacyę w kierunku jaskrawie sprzecznym z zasadniczym celem N. K. N. i jawnie obliczoną na stłumienie ducha rycerskiego w tych przyszłych żołnierzach polskich,

że z powodów częścią niedostatecznych, częścią zupełnie niejasnych, dopuszczono do tego, że grupa ta w przededniu złożenia żołnierskiej przysięgi, rozwiązała się, a znaczne jej części już wcielone zostały do pospolitego ruszenia, składając tęsamą żołnierską przysięgę, jużto rozpierzchły się po kraju na bezcelową błąkaninę i tułaczkę, w społeczeństwie naszem budząc przygnębienie i rozterkę, same narażone na głód, demoralizacyę i upokarzającą nieufność władz:

Sekcya zach. N. K. N. oświadcza publicznie, że za udaremnienie powstania Legionu wschodniego nie bierze żadnej odpowiedzialności i że działalność tych czynników, które udaremnienie to spowodowały, najsurowiej potępia, jako jaskrawie sprzeczną z postanowieniami aktu z dn. 16/8 roku 1914, a dla dobra i honoru Narodu polskiego w najwyższym stopniu niebezpieczną.“

Rezolucya Tad. Starzewskiego i tow.

P. Tadeusz Starzewski stawia z kolei następujący wniosek:

„Rozwiązanie t. zw. Legionu wschodniego wywołało w całem społeczeństwie wielkie zaniepokojenie, a to tem więcej, że setki młodzieży zostały po całej monarchii rozprószone i kilka rządów krajowych uważało za wskazane wydanie rozporządzeń, nakazujących ich aresztowanie.

„Wskutek tych wydarzeń Sekcya zachodnia N. K. N., stojąca niewzruszenie na stanowisku manifestu posłów polskich z dnia 16 sierpnia b. roku i dążąca z całym wysiłkiem sił do zrealizowania zawartych w nim idei, uważa za swój obowiązek, ze względu na dalsze formacye Legionu i ich dobro i nieskalaną sławę, stwierdzić, że nie miała żadnego wpływu na akcyę Sekcyi wschodniej, która wywołała powyższe następstwa, i że wskutek tego za te następstwa żadna na nią nie może spadać odpowiedzialność.“

Wniosek ten popierają członkowie Sekcyi: wiceprezydent Sare i prezydent Jan Kanty Federowicz.

Oświadczenie prezesa.

Przewodniczący oświadcza, że powyższych wniosków nie podda ani pod dyskusyę, ani pod głosowanie. Jakkolwiek jest zdania, że losy grupy zebranej w Mszanie Dolnej przyniosły szkodę ogólną, to jednak wnioski usunąć musi z porządku dziennego z powodów formalnych. Wnioski zawierają sąd o Sekcyi Wschodniej. Do wydawania takiego sądu nie jest kompetentną Sekcya Zachodnia, ale to zgromadzenie, które dało całemu N. K. N. mandat.

Powtóre i Sekcya Wschodnia nie zabrała jeszcze głosu i nie przedstawiła jeszcze historyi grupy Mszańskiej, bez tego zaś nie można wydawać sądu o niczyjej winie.

Druga rezolucya red. Srokowskiego.

Redaktor K. Srokowski wobec powyższego oświadczenia Prezesa oświadcza, że uznaje przytoczone przez niego formalne względy i stawia wniosek na przyjęcie drugiej rezolucyi, która brzmi:

„Sekcya Zachodnia N. K. N., uważając rozwiązanie grupy ochotników w Mszanie Dolnej zgromadzonej, a mającej stanowić zawiązek t. zw. Legionu Wschodniego, za wysoce szkodliwe pod względem ogólno-narodowym i za sprzeczne z ideą, wyrażoną w akcie z dnia 16-go sierpnia 1914 r., której urzeczywistnienie jest obowiązkiem N. K. N., stwierdza, że Sekcya Zachodnia N. K. N. za losy tej grupy żadnej odpowiedzialności nie ponosi.“

Dyskusya i głosowanie.

Przewodniczący otwiera dyskusyę nad tym wnioskiem.

Do głosu zapisuje się prof. S t r o ń s k i, który uważa również za szkodliwe to, co się stało z oddziałem wschodnim, ale, wychodząc z założenia, że Sekcya Wschodnia powinna przed pełnym N. K. N. złożyć o tem swoje sprawozdanie i że tylko pełny N. K. N. lub wspólny komitet wykonawczy mogą o tem wypowiedzieć swoje zdanie, stawia wniosek następujący:

„Wobec tego, że zapowiedziane jest posiedzenie pełnego N. K. N. lub komitetu wykonawczego, na którem ma być złożone sprawozdanie Sekcyi Wschodniej N. K. N. i rozpatrzona sprawa oddziału wschodniego, Sekcya Zachodnia nie będzie sama zajmować się tą sprawą jako należącą do całego N. K. N.“

Z kolei zabiera głos poseł D a s z y ń s k i, wnosząc, aby ze względu na ogromną ważność spraw, które w proponowanych rezolucyach zostały poruszone, Sekcya uchwaliła wezwać Prezydyum do ogłoszenia publicznego protokołu z dotyczącej części posiedzenia.

Przewodniczący poddaje pod głosowanie drugą rezolucyę redaktora Srokowskiego. Rezolucya ta przechodzi wszystkiemi głosami przy jednym niegłosującym.

Wreszcie uchwala Sekcya wniosek posła Daszyńskiego w sprawie publikacyi niniejszego protokołu.

W Krakowie, dnia 13./X. 1914 r.

W. L. Jaworski mp., prezes. *I. Daszyński* mp., wiceprezes.

K. Srokowski mp., sekretarz.

Nowe zwycięstwo wojsk austryackich.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 14 października.

Urzędowo ogłaszają. Dnia 13 października w południe.

Wczoraj siły nasze, które zbliżyły się do Przemyśla, wsparte wycieczką załogi, tak pobiły wojska oblęgające, że nieprzyjaciel obecnie tylko stoi na froncie wschodnim twierdzy. Przy jego odwrocie zawaliło się kilka mostów wojennych koło Sosnicy. Wielu Rosyan utonęło w Sanie.

Pod Chyrowem i Drohobyczem.

Walka na wschód od Chyrowa jeszcze trwa. Jedna dywizya kozaków wypartą została przez naszą kawaleryę ku Drohobyczowi.

W marszach nadzwyczajnie utrudnionych przez bardzo niekorzystne powietrze i złe stosunki na drogach i w walkach ostatnich tygodni ponownie wspaniale okazała się sprawność naszych walecznych wojsk.

Zastępca szefa sztabu generalnego von H o e f e r, generał major.

Pogłoski o opróżnieniu Lwowa.

Wiedeń, 14 października.

Sprawozdawca wojenny „Fremdenblattu“ donosi w wieczornem wydaniu tego dziennika pod datą 11 b. m.:

W drodze na front walk przybyłem do **Jasła.** Pomimo złej drogi i złego stanu dróg, nasze linie etapowe funkcyonują wybornie. Ludność miejscowa opowiada, że **Lwów został już przez Moskali opróżniony.** Przejeżdżałem przez kilka miejscowości, gdzie jeszcze przed kilku dniami byli Moskale. Ludzie tamtejsi opowiadali, że Moskale wysyłają do miasteczek i wsi tylko patrole, podczas gdy wojska, prawdopodobnie dla tego, aby im nie dać sposobności do rabunków, są trzymane poza obrębem osad.

W Jaśle kilku rosyjskich żołnierzy odebrało ludziom na ulicy zegarki. Żołnierze ci zostali przez **sąd doraźny skazani na rozstrzelanie.**

Ludność zaczyna wracać do opuszczonych siedzib. Zakłady fabryczne w miejscowościach, gdzie niedawno byli Moskale, podejmują roboty. Drożyzny niema.

Rosyjski plan wojenny udaremniony pod Przemyślem.

Wiedeń, 14 października.

Do „N. Fr. Presse“ donosi sprawozdawca wojenny Klein:

Już w pierwszych dniach oblężenia Przemyśla Rosyanie, podczas usiłowanego szturmu na jeden odcinek fortów Przemyśla, **stracili 15.000 ludzi.** Po tym pierwszym udaremnionym ataku przystąpili do regularnego oblężenia twierdzy, przyczem jednak dywersyę niespodziewaną sprawiła im zwycięska załoga pod dowództwem feldm. por. **Gusmanka,** która z niesłychaną brawurą wykonała atak i zabrała olbrzymią ilość materyału wojennego i jeńców.

Złamanie ofenzywy rosyjskiej tłómaczy się trzema przyczynami: fatalną pogodą, **cholerą,** która w straszliwy sposób grasuje w armii rosyjskiej, i wielkiemi trudnościami w sprowadzeniu **żywności i amunicyi.**

Teraz wiadomo, że dowództwo armii rosyjskiej liczyło na to, iż przy pierwszem starciu zgniecie armię austryacką i dlatego z niesłychaną rozrzutnością **wyszafowało całą amunicyę.** Teraz uzupełnienie jej przedstawia **niesłychane trudności,** gdyż nowe transporty są bardzo utrudnione, a wszystkie zapasowe magazyny są puste.

Bitwy w Zachodniej Galicyi przyniosły Moskalom głębokie rozczarowanie. **Cały ich plan wojenny się rozbił.** Zamierzali oni po złamaniu linii armii austryackiej w Galicyi, przedrzeć się mniejszemi kolumnami na Węgry, odciąć Siedmiogród i **urządzić sobie połączenie z Serbią.** Równocześnie główna ich siła miała iść, **po zagarnięciu Krakowa,** przez Śląsk na **Berlin.**

Ten plan **udaremniło** w zupełności bohaterstwo naszej armii, która wytrzymała **olbrzymi napór 34 korpusów** rosyjskich, podczas gdy generał Hindenburg rozbił u jezior Mazurskich wyborową armię rosyjską północną — tę, która miała prowadzić marsz na Berlin. Wobec tych faktów Rosyanie wstrzymali swoją ofenzywę i **rozpoczęli odwrót,** zwłaszcza gdy nasze wojska równocześnie, pomimo złej pogody, rozpoczęły **pochód naprzód.**

W wielu miastach, gdzie przed kilku dniami jeszcze byli Moskale, urzędują już **władze austryackie,** np. w Krośnie, Sanoku i innych miastach.

Zdaje się, że wiadomości o prawdziwym stanie rzeczy zaczynają już przedostawać się do Moskwy i Petrogradu i ludność zaczyna się tam niepokoić. Tem motywują też dokonaną w zeszłym tygodniu wizytę cara na froncie bojowym wojsk rosyjskich.

40.000 trupów rosyjskich pod Przemyślem.

Wiedeń, 14 października.

Według doniesienia sprawozdawcy wojennego „Grazer Tagespost“, z głównej kwatery wojennej prasowej, **liczba zabitych pod Przemyślem Rosyan wynosi 40.000—50.000** zabitych i rannych.

Zwiedzenie pola bitwy pod Przemyślem.

Wiedeń, 14 października.

Sprawozdawca wojenny „N. Fr. Presse“ Roda-Roda donosi, że główna kwatera prasowa otrzymała pozwolenie zwiedzenia w dwóch partyach pola bitwy pod Przemyślem.

Marsz Niemców na Gandawę i Ostendę.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Amsterdam, 14 października.

Z Axel donoszą pod datą dnia 12 bm.:

Wzdłuż całej granicy holenderskiej toczyły się wczoraj zacięte walki, zwłaszcza koło Moerbeke, Wachtebeke, Exaerde i między Saint Nicolas a Gandawą. **Forpoczty niemieckie zostały wczoraj** koło Moerbeke i Selzacte **nieco wyparte, ale na ogół Niemcy posuwają się naprzód w kierunku Gandawy i Ostendy.** Bez przerwy słychać huk armat.

Ma się wrażenie, jakoby resztki wojska belgijskiego żywiły jeszcze rozpaczliwą nadzieję, że powstrzymają nieprzyjaciela. Powoduje to **ciężkie straty Belgijczyków, zwłaszcza ich kawaleryi.** Wzdłuż granicy roi się od koni belgijskich bez jeźdźców, które w popłochu rozbiegają się na wszystkie strony.

Zatopienie krążownika rosyjskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 14 października.

Urzędowo ogłaszają:

Krążownik rosyjski klasy „Bajan“ został 11 października zatopiony przed zatoką Fińską strzałem torpedowym.

Petersburg, 14 października.

Dnia 11 października po południu **zaatakowały nieprzyjacielskie łodzie podwodne nasze krążowniki „Bajan“ i „Pałada“, które znajdowały się na Morzu Bałtyckiem na przedniej straży. Mimo, że krążowniki otworzyły natychmiast silny ogień artyleryi, udało się jednej łodzi podwodnej wypuścić torpedę na „Paładę“.**

Krążownik, na którym nastąpiła eksplozya, zatonął z całą załogą.

Flota angielska pod Ostendą.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Haga, 14 października.

Według doniesienia tutejszych dzienników **wielka flota angielska przybyła pod Ostendę,** aby ewentualnie zabrać rozbitków armii belgijskiej.

Dalsze klęski Belgów.

Berlin, 14 października.

„Lokal-Anzeiger“ donosi: **Wojska niemieckie w Belgii** rozpoczęły dalszy pochód i skierowały się na **Gandawę.**

„Vossische Ztg.“ donosi, że tylna straż armii belgijskiej została przez Niemców wziętą do niewoli pod **St. Nikolas.**

Echa oblężenia Antwerpii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 14 października.

Korespondent „Morning Post“ donosi z Antwerpii: Przy nadejściu w dniu 3 b. m. pomocy angielskiej zapanował w mieście nastrój wprost szalony. Tłumy ludności, pełne entuzyazmu, przeciągały ulicami miasta. Przygotowania dla odjazdu rządu zostały odroczone. Entuzyazm trwał przez dzień 4 b. m., w którym to dniu atak Niemców został wstrzymany. Kościoły przepełnione były ludźmi, którzy wznosili modły dziękczynne za dobry przebieg obrony. Przybycie posiłków angielskich dla Lierre nastąpiło w poniedziałek, ale zapóźno, ponieważ część fortów była tam już niezdolną do dalszego oporu. Późno w nocy 5 października jeden pułk belgijski widział zbliżających się żołnierzy koło Dufel, ale uważał ich za pomoc angielską, ponieważ odpowiedzieli na wezwanie słowem „Przyjaciele“. Gdy padło dwóch ludzi ze straży, spostrzeżono, że to była omyłka. Niemcy szturmem zdobyli szańce, w których większa część załogi spała i zabili około 2.000 ludzi. Była to trzecia katastrofa przy obronie miasta. Pierwszem nieszczęściem było, że fort Wavre z powodu nieszczęśliwego wypadku wyleciał w powietrze, drugiem — odcięcie dopływu wody dla Antwerpii. Niepokój, który zaczął się 5 października z powodu ostrzeliwania przedmieść, wzrastał aż do zupełnej depresyi, gdy tłumy zbiegów z przedmieść przybyły do Antwerpii. Dnia 8 b. m. w nocy rozpoczęło się bombardowanie miasta. Od pierwszego strzału całe miasto doznało wstrząśnienia. Ludność wybiegła na ulicę. Wielka część mieszkańców uboższych dzielnic uciekała ku granicy. Płomienie palących się rezerwoarów nafty okryły całe miasto gęstym dymem. Widziano także wiele palących się domów. Granaty wywalały całe domy. Ratusz i katedra, jakby cudem, są nietknięte.

Ewakuacya Belfortu.

Wiedeń, 14 października.

„Fremdenblatt“ donosi: Według depeszy „Kölnische Zeitung“ z Zurychu, znaczna część ludności Belfortu opuściła już twierdzę. Przeszło 25.000 ludzi skierowano do południowych departamentów.

Walki ostatnich dnia zakończyły się zupełnym **odwrotem Francuzów.**

Położenie ekonomiczne w Rosyi.

Wojna pogrążyła rząd rosyjski w ciężkie położenie finansowe; projekt rządowy zaciągnięcia wojennej pożyczki w wysokości 1½ miliarda rubli (3½ miliarda koron blisko) mówi o tem aż nadto wyraźnie. Rosya i finansowo do wojny nie była dostatecznie przygotowaną. Pomimo pochłonięcia miliardów francuskich, skarb wojenny francuski jest pusty, tak samo jak i zasoby intedantury. Miliardy utonęły w bezdennych kieszeniach czynowników, a teraz na broń, amunicyę i żywność trzeba pożyczać „we-

wnętrznie". Tylko czy dadzą i czy będzie od kogo pożyczać?

To właśnie jest kwestyą. Jeżeli położenie ekonomiczne rządu rosyjskiego jest złe, to sytuacya ludności jest jeszcze gorszą. Wojna wywołała w Rosyi niezmiernie ostre przesilenie gospodarcze, które dotknęło zarówno handel i przemysł, jak rolnictwo. Wywnioskować to łatwo z ostróżnych wzmianek, ukazujących się w dziennikach rosyjskich.

Tak też przedstawia położenie, niepodejrzany chyba w tym względzie o stronniczość, profesor uniwersytetu petersburskiego, Ozierow, który w moskiewskim dzienniku „Utro Rossii" stara się ująć całość kwestyi w ogólnych zarysach. Wojna przez Rosyę będzie okupiona ciężkiemi stratami we wszelkich dziedzinach — mówi Ozierow. — Przedewszystkiem ucierpiał handel wywozowy. Zajęcie Bałtyku przez flotę niemiecką i zamknięcie portów bałtyckich, uniemożliwiły wywóz wszelkich surowców tą drogą. Na morzu Czarnem sytuacya nie o wiele lepiej się przedstawia. Ogromny eksport zboża rosyjskiego z południowych gubernij przez porty czarnomorskie lada chwila może być powstrzymany przez odcięcie komunikacyi z Europą, gdy Turcya zamknie Dardanele także dla skutków handlowych. A że wrogie, wojenne zamiary Turcyi wobec Rosyi coraz bardziej się ujawniają, jest to kwestyą może najbliższej już przyszłości. Taki sam los spotkałby wtedy wywóz nafty z rosyjskich kopalń kaukaskich.

Pozostał więc Rosyi do dyspozycyi jeden jedyny port handlowo-wywozowy — Archangielsk. Ale droga morska do Europy z Archangielska przez morze Białe, a później naokoło Norwegii, jest bardzo długa, wskutek tego kosztowna i nie zawsze wolna z powodu lodów. Zresztą brak tam odpowiednich urządzeń portowych, okrętów — wszystkiego; do wywozu masowego, słowem, taka droga się nie nadaje i nie podoła zadaniu. Absorbuje zresztą Archangielsk wywóz trzeciego głównego przedmiotu eksportu rosyjskiego — drzewa. Przecięty on został również na Bałtyku, a w Archangielsku walczy z wielkiemi trudnościami. Wskutek tego odwołane zostały w Rosyi w tym roku wielkie doroczne jarmarki jesienne na dostawę drzewa z lasów rządowych i prywatnych. W wielu tartakach zupełnie przerwano pracę; we wszyskich pozostałych zmniejszono ilość robotników. Zapłata z Anglii, głównego rynku drzewnego dla Rosyi, ustała zupełnie z powodu moratoryum.

Tak więc gotówka z zagranicy do Rosyi przestała napływać. Rosya skazana została na konsumcyę wewnętrzną swej produkcyi, przeważnie rolniczo-naturalnej. Wskutek tego spotykamy się teraz ze zjawiskiem wprost odwrotnem, niż w innych państwach podczas wojny: podczas gdy wszędzie artykuły żywności podrożały niepomiernie, to w Rosyi przeciwnie — potaniały. (Naturalnie mowa tu o Rosyi właściwej, a nie o takim uprzemysłowionym kraju, jak Królestwo Polskie, już dość dalekiem od gospodarki naturalnej). Ponieważ wywóz jaj, masła itp. produktów ustał również, więc np. cena jaj spadła do 4—5 kopiejek za 10 sztuk. A co się tyczy zboża, to jego wzmożone zapotrzebowanie i konsumcya przez ogromną, zmobilizowaną armię nie są także w stanie zrównoważyć strat z powodu upadku wywozu.

W tem właśnie kryje się niebezpieczeństwo. Nawet taniość artykułów żywności nie może skompensować w Rosyi zupełnego braku zarobków i gotówki. Wszystkie inne artykuły równie codziennego, niezbędnego użytku, strasznie podrożały. Tak samo jak handel, ustał przemysł rosyjski, związany tysiącami nici, przedewszystkiem z obecnym nieprzyjacielem, z Niemcami — wskutek braku przywozu. Niema bodaj ani jednej gałęzi przemysłu rosyjskiego, któraby w większym lub mniejszym stopniu nie używała niemieckiego surowca, półfabrykatów lub fabrykatów. Już teraz zaczęły się w wielu fabrykach rosyjskich trudności w produkcyi, brak bowiem chemikaliów, których dostarczały Niemcy, farb itd.

Nawet pod względem wojskowym Rosya była związana z Niemcami, z których dostawała drut kolczasty, samochody itp. Apteki, szpitale i służba sanitarna w wojsku rosyjskiem cierpią braki, albowiem niemal wszystkie preparaty chemiczno-farmaceutyczne oraz środki opatrunkowe były z Niemiec sprowadzane.

I jeszcze jedna klęska ekonomiczna spadła na handel i przemysł rosyjski z powodu wojny. Jest nią upadek waluty. Rosya obecnie nic nie może kupić zagranicą, nie przepłacając, ani sprzedać tego, co się uda wywieźć, nie tracąc, z powodu niskiego kursu pieniędzy rosyjskich. Za 1 franka, zamiast dawnych 37 kop., płaci Rosya teraz 52 kopiejki, za funt szterling zamiast 9½ rubla — 13 rubli, za 1 dolar zamiast 1 rb. 96 kop. — 3 rub. 20 kop. W dodatku kurs ten, nie mając żadnej stałej podstawy, ulega ciągłym wahaniom, co uniemożliwia wszelkie kalkulacye finansowe.

Jedyną, choć też nie uniwersalną, na to wszystko radę widzi prof. Ozierow w ściągnięciu do Rosyi jak największej ilości kapitałów zagranicznych. Lecz nie dostanie ich oczywiście już Rosya ani z Francyi, ani z Anglii, ani z Belgii, które teraz same ich potrzebują. Pozostają tylko Stany Zjednoczone, z któremi jednak Rosya była i jest w ciągłych nieporozumieniach z powodu ograniczeń praw żydów wogóle, a żydów — obywateli amerykańskich — w szczególności. Prof. Ozierow doradza jaknajszybszą rewizyę tych ograniczeń. Czy nie zapóźno?

Z obozu Strzelców.

(Korespondencya „N. Reformy" z d. 6 paźdz.)

Upływają już dwa miesiące od chwili przekroczenia przez Strzelców granic Królestwa. Przy sumowaniu wysiłków dotychczasowej działalności polskich oddziałów, przyznać będziemy zmuszeni, że w ciągu pierwszego miesiąca działalność na terenie Królestwa, od 7 sierpnia do 13 września, to jest do czasu chwilowego opuszczenia pow. Kieleckiego przez Strzelców, zdołały one spopularyzować wśród szerokich mas ludności ideę zbrojnej walki z rosyjskim caratem i poczyniły wiele dla sparaliżowania t. zw. „słowiańskiej" oryentacyi politycznej.

Straty polskich oddziałów strzeleckich są minimalne nietylko w stosunku do olbrzymich strat, poniesionych dotąd podczas wojny wogóle, ale również w stosunku do samodzielnej akcyi wojskowej, prowadzonej dotąd przez Strzelców. Bardzo mała ilość zabitych i rannych daje się tłumaczyć śmiałością ataków, zmuszających zaraz na początku walki do odwrotu kawaleryę rosyjską i kozaków. Szczególnie kozacy czują wobec Strzelców paniczny strach, jak to widać z opowiadań jednostek, wziętych do niewoli. Wzięci do niewoli kozacy obawiają się zwłaszcza, że zostaną powieszeni, a to w odwecie za rozkaz w. księcia, odmawiający Strzelcom praw strony wojującej, i chcąc się przed tem zabezpieczyć, dodają: „My waszych nie wieszajem". Oczywiście oddaje się ich do rozporządzenia komendzie armii austryackiej.

W dotychczasowych utarczkach odznaczył się szczególnie oddział konny Strzelców, rosnący liczebnie z dnia na dzień i cieszący się powszechnem uznaniem. Oddział konny jest dobrze zaopatrzony na zimę i pomimo trudów kampanii, zwraca uwagę dobrą postawą.

Dnia 25 września obchodziliśmy w Gręboszowie nad Wisłą smutną uroczystość. Chowano w asystencyi I pułku Strzelców oraz oddziału węgierskiej piechoty, zwłoki kilku Strzelców-legionistów, poległych w krwawych, lecz zwycięskich utarczkach po tamtej stronie Wisły. Przemowę wygłosił kapelan pułkowy.

W okolicach Królestwa, przyległych do Galicyi, daje się zauważyć wyczerpanie wojną, które, w razie dłuższego jej trwania, bardzo zaciążyć może na jej bycie. O przebiegu wypadków wojennych ludność, oddawna pozbawiona gazet, jest bardzo słabo poinformowana.

Po ewakuacyi Kielc w dniu 10 września przez Strzelców, patrole kozackie zapuszczały się aż po Wisłę, rozpowszechniając wśród ludności miejscowej pogłoski, że Rosya wygrała już wojnę i że teraz w Polsce będzie lepiej. Grabieże, dokonywane na każdym kroku przez kozaków, zdołały jednak w dostateczny sposób przekonać ludność, jak będzie wyglądać przyszłość Polski pod rządem rosyjskim. W Staszowie (gub. radomska) kozacy powiesili 12 żydów, rzekomo za szpiegostwo, choć ludność uważa ich za zupełnie niewinnych, przytem rozkazano żydom wieszać się nawzajem.

W ostatnim tygodniu ludność pod wpływem przebiegu ostatnich wypadków, których była świadkiem, nabrała zaufania w ostateczne zwycięstwo wojsk sprzymierzonych nad rosyjskiemi. Najsympatyczniejszy stosunek do nas spotykamy u ludności małych miast. Chłopi, zwłaszcza ci, których synów wzięto do wojska rosyjskiego, są bardzo przygnębieni i czekają z upragnieniem końca wojny.

Pomimo słoty, wiatru i zimna, stan zdrowotny pułku strzeleckiego jest na ogół zadowalający. Liczba chorych bardzo niewielka. *K.*

Z Naczelnego Komitetu Narodowego.

Kraków, 14 października.

Na wczorajszem posiedzeniu Sekcyi Zachodniej N. K. N. uchwalono przeprowadzić reorganizacyę całej Sekcyi, zarówno w prezydyum, jak we wszystkich departamentach. Przeprowadzone wybory dały następujący rezultat:

Prezydyum: poseł Wł. L. Jaworski prezes, posłowie Daszyński i Witos, zastępcy prezesa, sekretarze generalni redaktor K. Srokowski, dr Szymon Przybyło.

Departament wojskowy: szef Władysław Sikorski, zastępca poseł Edmund Zieleniewski.

Departament organizacyjny: szef radca dworu Sare, zastępca dr Zygmunt Marek.

Departament skarbowy: szef rejent Tadeusz Starzewski, zastępca prezydent Jan Kanty Federowicz.

Edmund Bieder.

Bij, Legionisto!

Gdy wróg stopami depce naszą właść,
Gdy karabiny grzmią na jasny dzień,
Nie wolno nie uwierzyć, choćby przyszło paść,
I do ostatnich wytrwać trzeba tchnień!

Nie wolno nie uwierzyć, kiedy szumi dąb
I niesie z szumem odrodzenia wieść!
Więc, legionisto, łam kości i rąb
I wolną Polską duszę swoją pieść!....

Nie wolno nie uwierzyć, póki w tętnach krwi,
Że wstaje Polska, wolną wznosząc skroń,
Bij, legionisto! Bóg powierzy ci
Ojczyzny wolność — a więc ty jej broń!

Bij, legionisto! Sławę dziadów wskrześ,
Co dla Ojczyzny w Sybir nieśli kość,
A jeśli padniesz w polu sławy gdzieś,
Spełniłeś życia cel święty — to dość!...

Bij, legionisto!... Na moc twoich bark
Polska złożyła najświętsze swe sny....
Więc czoło w górę!... wyprostować kark!....
Wolność i Sława i Polska — to ty!...

KRONIKA.

Kraków, 14 października.

Następny numer „Nowej Reformy" ukaże się dzisiaj o godzinie 2 po południu.

Wypaczanie opinii w Królestwie Polskiem. Wychodzące w Częstochowie pisemko „Głos Ludu", które w nieprzyzwoity sposób zwalcza N. K. N. i Legiony Polskie, podało w nrze 38 z 11 b. m. następującą notatkę: „Zawiadomiono nas, że organizacye sckolstwa z Królestwa Polskiego, Wielkiego Księstwa Poznańskiego, Galicyi i Ameryki Północnej, oraz organizacye drużyn Bartoszowych, skautów i strzelców, jednomyślnie uchwaliły nie brać udziału czynnego w bieżących wypadkach wojennych, to jest nie tworzyć żadnych legionów."

Oczywiście od początku do końca wszystko to jest nieprawdą. Gdzie i kiedy mogła zapaść taka „uchwała", kiedy dziś nie pora ani na zgromadzenia, ani na debaty. I Strzelcy i Sokoli i drużyny Bartoszowe są w ogniu. Skauci asystują wszędzie jak dobre duchy, gdzie trzeba coś pomódz. Rozluźniła się tylko część legionu wschodniego, którego członkowie jednak wstępują do nowo tworzących się formacyj legionu zachodniego. Są widocznie ludzie i jest stronnictwo, którym zależy na bałamuceniu opinii, zwłaszcza na prowincyi, dokąd nie mogą dotrzeć należyte informacye. Ci ludzie swoje „pia desideria" ubierają w formę faktów, aby szerzyć hasło abstynencyi narodowej. Ale na nic im się to nie przyda: Królestwo powiększy nasze legiony!

Zarządzenia sanitarne magistratu. Komunikują nam: Ze względu na obecne stosunki zdrowotne zarządził magistrat od tygodnia systematyczne rewizye domów w Krakowie pod kierunkiem m. urzędu zdrowia i w tym celu ustanowił osobnych inspektorów sanitarnych, których obowiązkiem jest badać szczegółowo stan budynków pod względem czystości i porządku. Inspektorzy ci są upoważnieni do wydawania na miejscu pp. właścicielom względnie administratorom, a w braku ich stróżom realności poleceń usunięcia dostrzeżonych braków, względnie nieporządków w oznaczonym terminie. O ile właściciele (administratorzy, stróże) domów polecenia w oznaczonym terminie nie wykonają, zarządzać będzie magistrat wykonanie nakazanych przez inspektorów sanitarnych robót z urzędu na koszt właścicieli przez zakład czyszczenia miasta. Niezależnie od tego będzie magistrat pociągał osoby, które się nie zastosowały do wydanego im nakazu do surowej odpowiedzialności administracyjno-karnej. Należy się spodziewać, że pp. właściciele (administratorzy, stróże) domów zechcą w interesie publicznego zdrowia stosować się do zarządzeń inspktorów sanitarnych.

Biuro porady i pomocy N. K. N. dla Polaków z zaboru rosyjskiego otrzymało w darze dla pozbawionych, z powodu wyjazdu z domów w porze letniej, odzieży zimowej od pań: Stanisławy Rudzkiej, A. Bromilskiej i Anny Jentysowej ciepłą garderobę damską. P. Witold Truszkowski, właściciel firmy K. Niesiołowski w Sukiennicach, nadesłał do biura obfitą ilość damskich i dziecinnych trykotaży, oraz barchanów. Wedle otrzymanych zawiadomień wiele jeszcze firm krakowskich zamierza przyjść z chętną pomocą. Rodacy nasi, pochodzący z zaboru rosyjskiego, którzy tak wiele przyczyniają się w dobrych czasach do podtrzymywania polskiego handlu w Krakowie, niezawodnie okazaną obecnie ofiarność zachowają na długo we wdzięcznej pamięci.

Dyrekcya I szkoły realnej wzywa wszystkich obecnych w Krakowie uczniów klas V, VI i VII, aby się zgłosili bezzwłocznie między godz. 11 a 12 w południe w kancelaryi dyrekcyi (wejście boczne). Na razie podjętą będzie nauka rysunków odręcznych codziennie od 10—1 w poł. w salach muzeum etnograficznego na Wawelu, gdzie dzięki życzliwości zarządu, p. insp. S. Udzieli i Ant. Warchałowskiego będą mogli uczniowie używać za modele do rysunku znakomitych okazów sztuki i przemysłu ludowego o wybitnych cechach etnograficznych. Naukę w kilku oddziałach organizują pełniący funkcye inspektora rysunków dla szkół średnich Galicyi zachodniej. prof. Ludwik Misky.

W kompletach z programem szkół realnych, gimnazyalno-realnych i gimnazyalnych już się lekcye rozpoczęły. W klasach normalnych zaczną się lekcye we środę dnia 14 b. m. Dalsze zgłoszenia przyjmuje p. Helena Szaferówna, Zielona 5, w ogródku, między godz. 5—7 wiecz.

Pociągi do Zakopanego. Ze względu, że od tygodnia przeszło komunikacya z Zakopanem została utrudnioną przez to, że jeden jedyny pociąg, wychodzący z Krakowa o godz. 11 m. 48 przed południem, przybywa do Zakopanego dopiero następnego dnia o godz. 10 rano, liczna publiczność zwraca się z prośbą do władz o przywrócenie dawnych pociągów, które skracały o 10 godzin czas jazdy. Dla licznych rodzin krakowskich sprawa lepszego połączenia z Zakopanem przedstawia się jako ważny postulat, który powinien w miarodajnem miejscu znaleźć uwzględnienie.

Ruch ludności za czas od 27 września do 3 b. m. przedstawia się według sprawozdania miejskiego urzędu zdrowia następująco:

Urodzeń było 72, chłopców 38, dziewcząt 34, skonów 113, męskich 87, żeńskich 26. Na gruźlicę umarło 11 osób, zapalenie płuc 8, błonicę 1, szkarlatynę 1, dur brzuszny 5, czerwonkę 12, nieżyt żołądka i jelit u dzieci 6, wady serca 8.

Słuchacze medycyny a zwalczanie epidemij. Otrzymujemy następujący komunikat: Słuchacze 4 i 5 roku medycyny, oraz rygorozanci zechcą zgłaszać się do dziekanatu wydziału lekarskiego w bieżącym tygodniu codziennie między 12 a 1 w celu porozumienia się co do ewentualnego wstąpienia do służby sanitarnej, mającej na celu zwalczanie chorób epidemicznych.

Ze sfer adwokackich. Adwokat dr Stanisław Lach (Szewska 20) prosi nas o zaznaczenie, iż wiadomość, jakoby wyjeżdżając z Krakowa „zamknął czynności kancelaryjne, mija się z prawdą, i że kancelaryę adwokacką dalej prowadzi.

Uczenice szkoły XXII im. J. Długosza zbiorą się dnia 15 b. m. o godz. 2 w gmachu zboru izraelickiego, Skawińska 2.

Sprzedaż miejskiego węgla. Wobec licznych zapytywań mieszkańców Krakowa magistrat podaje do wiadomości, że furmanki miejskiego składu węgla rozwożą codziennie po mieście i sprzedają węgiel z dostawą do mieszkań w ilościach do 5 centnarów cłowych po cenie 1 K 20 h za 1 centnar cłowy. Nadto można zakupywać węgiel wprost w miejskim składzie węgla za zgłoszeniem się z własną furmanką lub wózkiem w ilościach do 50 centnarów cłowych po cenie 1 K 10 h na 1 centnar.

Związek pracy polskich kobiet zawiadamia członków i klientelę swoją, że przeniósł pracownię swoją z szarej kamienicy na ul. Bracką 8, I p.

Pisma dla rannych. W Niemieckim Brodzie w Czechach leczy się w tamtejszych szpitalach kilkudziesięciu rannych polskich żołnierzy. Proszą oni za naszem pośrednictwem o polskie pisma, które należy posyłać pod adresem tamtejszego miejskiego urzędu.

W Römerstadt na Morawach w szpitalu ces. Fr. Józefa znajduje się większa liczba rannych Polaków, pozbawionych zupełnie polskiej lektury. Żołnierze ci proszą o przysyłanie im polskich pism.

Wypiek chleba w domu. W obecnej porze, kiedy drożyzna pieczywa stale daje się we znaki, a często go zupełnie braknie z powodu wzmożonego popytu, ze wszech miar jest wskazane dla tych pań gospodyń, które posiadają w kuchniach odpowiednie urządzenia, pieczenie chleba w domu. Aby to ułatwić, zamieszczamy nadesłany nam przez specyalistę fachowca przepis:

Chleb piec można z samej żytniej mąki, lub też z dodatkiem pszennej, najwyżej jednak 1 kilo na 4 klgr. żytniej. Postępowanie, poniżej podane, obliczone też jest na wypiek z 5 klgr. mąki.

Mąkę żytnią sypie się do naczynia, w którem na boku pozostawia się trochę wolnego miejsca. Tam nalewa się pół litra wody letniej, w której uprzednio rozpuszczone zostało 2—3 deka drożdży i rozmieszane 1—2 deka kminku, trochę roztartego. Rozczyn robi się dość gęsty, prawie twardy i stawia się do rośnięcia w miejscu ciepłem, lecz nie na gorącym piecu na 3—4 godziny. Następnie znów dolewa się letniej wody nieco więcej, niż pół litra i przerabia się i znów zostawia się na 3—4 godziny, aby rozczyn dobrze wykisł. Po należytem wyrośnięciu dolewa się jeszcze 1½ litra letniej wody (w niej rozpuszczone 5 do 7 deka soli) oraz mąkę pszenną (1 klgr.) i miesi się razem. Gdyby ciasto było za wolne, można dodać trochę mąki.

Wymięszonemu ciastu daje się rość w naczyniu przez najmniej pół godziny. Potem robi się bochenki, wkłada się, najlepiej, do koszyczków specyalnie na ten cel wyrabianych, w których jeszcze bochenki rosną, poczem wkłada się je do pieca. Można oczywiście piec i w domu, lecz kto niema urządzeń, można posłać do piekarza. Trzeba się tylko poprzednio porozumieć co do godziny, bo przez cały dzień piekarnia przyjmować nie może. Specyalne koszyczki można dostać w Krakowie, Garbarska 12.

Aresztowanie niebezpiecznej bandy włamywaczy. Nie ma w ostatnich czasach dnia, żeby nie popełniono w Krakowie włamania. Wczoraj w południe zakradli się złodzieje do mieszkania adw. dr Landaua przy ul. św. Gertrudy pod l. 9, gdzie przeszukali wszystkie szafy i przygotowali sobie jako łup garderobę, srebro i pościel. W tej chwili nadszedł niespodzianie właściciel mieszkania, lecz nie mógł się dostać do środka, gdyż włamywacze zaryglowali drzwi od wewnątrz. Wobec tego zszedł na dół i zaczekał w bramie. Po chwili wyszli nieproszeni goście. Jeden z nich trzymał dłuto w ręce. Na widok właściciela włamywacze zaczęli uciekać. Jednego z nich przechodnie przytrzymali, drugi zdołał zbiedz. Aresztowany nazywa się Mojżesz Halpern, liczy lat 18, pochodzi z Tarnopola i jest dobrze znany na bruku krakowskim jako zawodowy włamywacz. W kieszeniach Halperna znaleziono skradzione srebro stołowe, oraz liczne narzędzia do włamywania. Halpern włamał się także w ostatnich czasach do mieszkania pewnej kupcowej przy ul. Dietlowskiej.

Wczoraj odstawiła tutejsza policya do sądu wojskowego niebezpiecznego włamywacza, Józefa Jaronia. Zakradł on się niedawno do mieszkania p. Laszkiewiczowej przy ul. Garbarskiej, gdzie go spłoszono. Uciekającego chcieli przytrzymać żołnierze obrony krajowej, a wtedy Jaroń, broniąc się, dobył rewolweru i chciał strzelać, zdołano go jednak ubezwładnić, a rewolwer odebrać. Będzie on odpowiadał za usiłowane zabójstwo. Jaroń był hersztem szajki włamywaczy, z których paru aresztowano.

Czyje perły? Policya krakowska aresztowała wczoraj 27-letniego czeladnika introligatorskiego, Konrada Boguckiego, a w mieszkaniu jego znalazła dwa sznurki prawdziwych kosztownych pereł, które chciał za bezcen sprzedać. Bogucki tłomaczył się, że perły te znalazł na wiosnę b. r. na plantach przy dworcu kolejowym, policya jednak przypuszcza, że pochodzą one z kradzieży. Właściciel pereł zasięgnąć może bliższej informacyi w dyrekcyi policyi.

Pożar willi w Zakopanem. Piszą nam z Zakopanego: W niedzielę spłonęła tutaj willa „Wanda". Była to jedna z największych will w Zakopanem, a dzięki swemu pięknemu położeniu przy ul. Zamoyskiego była zazwyczaj wypełnioną przybyszami. Pożar rozpoczął się około godz. 10 rano, a powodem było pęknięcie komina. Większość lokatorów była podczas pożaru w kościele, jednak część rzeczy udało się uratować. Podnieść należy dzielną akcyę ratunkową straży ochotniczej, dzięki której pożar zlokalizowano. Willa była własnością p. Nowotnego, adwokata z Nowego Targu.

Ze świata.

Mistrz karabinu maszynowego. Z Budapesztu donoszą, że w jednym z tamtejszych szpitali leczy się niejaki Józef Łajko, jeden z bohaterów z pod Kraśnika. Podczas całej swojej karyery wojskowej był podoficerem od karabinu maszynowego i swego czasu podczas konkursu w szkole strzelania w Bruck zdobył pierwszą nagrodę monarchii, robiąc 364 celnych strzałów na 400. W wojnie wziął udział już jako podstarzały rezerwista. Sam sobie wybrał miejsce na dachu pewnego domu za kominem i tam ustawił swój karabin maszynowy. Tam przynoszono mu amunicyę i wikt. Sześć dni trzymał się na tej pozycyi i wystrzelił 16.000 nabojów. W końcu nieprzyjaciel zwrócił uwagę na tę morderczą pozycyę. Dobrze wymierzony szrapnel strącił z dachu Łajkę i jego karabin. Łajko odniósł trzy ciężkie rany. Teraz odznaczono go złotym medalem za waleczność. Sądząc z nazwiska, musi to być Słowianin.

W rosyjskiej niewoli. Pisma czeskie donoszą, iż docent uniwersytetu praskiego, dr Kose, b. dyre-

---

Podhajecka odysea.

4

Napisał L. G.

Droga do Panowic prowadzi w zygzak stokiem wielkiej góry, która panuje nad całą okolicą. Dojeżdżaliśmy już do wierzchołka, gdy na skręcie konie pierwszego wozu, przestraszone hukiem nadjeżdżających automobilów, skręciły w bok i wóz z paniami wywróciły na gościńcu. Na szczęście wywrót nie był nagły i nikt szwanku nie poniósł. Skończyło się na strachu i ogromnym krzyku pań, który jednak wnet w ogólny śmiech się przemienił, bo z wozu wraz z pakunkami wysypało się kilkadziesiąt jaj, które na środku gościńca utworzyły olbrzymią jajecznicę.

W godzinę później, jadąc ciągle płaskowzgórzem, posłyszeliśmy pierwsze strzały armatnie z pod Podhajec. Koncert ten działowy trwał cały dzień, a huk był tak donośny, że nam się zdawało, jakgdyby strzelano tuż za naszemi plecami.

Niemal co 10 minut słychać było po pięć strzałów jeden po drugim wyższej intonacyi, a po krótkiej pauzie następował szósty grom przeciągły, odmiennego, basowego odgłosu, lecz najdonioślejszy. Co godzinę padało 36 do 40 takich strzałów z obu stron, a trwał ten koncert do godziny pół do siódmej wieczór.

Rozmowa nasza umilkła. W głuchem milczeniu rozważaliśmy anstępstwa strasznego żywiołu, w cichej modlitwie błagaliśmy Boga o zwycięstwo dla naszych wojsk.

Skręciwszy z gościńca na lewo pod Panowicami (wioska ta dlatego tak się nazywa, bo jest zamieszkała wyłącznie przez „panów", szlachtę zagrodową), zajechaliśmy krok za krokiem po bardzo uciążliwej, kamienistej drodze do Toustobab, wioski, położonej w głębokim parowie. Spotkaliśmy tu ciekawy typ kobiet wcale dorodnych, lecz przysadkowatych i jedna w drugą rodem kurki czubate — tłustych, jak pączusie, stąd zdaje się nazwa tej miejscowości.

P. D. postanowił sobie nie ruszać się stąd dalej, aby podkuć konie i przenocować. Lecz nie udało się ani jedno, ani drugie. Kowalów było aż trzech, ale żaden koni kuć nie chciał, bo dwóch piło na umór z desperacyi, a trzeci się pakował, aby uciekać. Co do noclegu zaś, to rzecz się tak miała:

Górną częścią Toustobab w linii poprzecznej idzie gościniec z Monasterzysk na Horożankę do Halicza. Na gościńcu stał tren wojskowy z prowiantami na długość kilku kilometrów, należący do naszej armii. Pod wieczór gromy armatnie były coraz to doniośłejsze, wkońcu o zmierzchu strzały karabinów maszynowych zaczęły huczeć tak donośnie, że we wsi powstał ogólny popłoch, a tren w pospiesznym pochodzie ruszył naprzód ku Haliczowi.

Nie było się co łudzić. Była to oznaka odwrotu naszych wojsk. Nasze panie, zdenerwowane ustawicznemi salwami armat, gdy posłyszały trzask karabinów maszynowych, których odgłos biegł lasami wśród wieczornej ciszy i zdawał się, jakby był tuż w bliskości, podniosły wśród płaczu tak straszny lament, że p. D. musiał ich błaganiom uledz, kazał zaprzęgać i wraz z trenem ruszyliśmy na noc do Horożanki.

Podróż to była straszna. Lud z tobołami na plecach, z dziećmi na rękach uciekał wśród ciemności nocy na przełaj polami, gościniec bowiem tak już był zatłoczony ludźmi, furami, bydłem, że nie było na nim miejsca. A jednak mimo ogólnego przestrachu, był pewien ład niemego bólu w tej ucieczce, tak każdy umiał uszanować nieszczęścia drugiego. Bez krzyków i nawoływań spieszyli wszyscy naprzód, jakby głos tych zbolałych ludzi uwięzgnął w gardle, zamarł na ustach, tylko jęk stłumiony i cichy płacz kobiet i dzieci uchodził na skrzydłach wiatru, niby cicha skarga do nieba.

Wjeżdżamy do Horożanki po godz. 12 w nocy. Jest to mała mieścina przy trakcie halickim. Zatrzymujemy się w rynku przy ogromnej karczmie, rzęsiście oświetlonej. Wewnątrz gwar i ścisk żołnierzy i uciekinierów.

W ogromnej sieni i zajezdnej stajni setki ludzi pokotem leżą na podłodze. Cieszy nas myśl, że po tylu trudach i niepokojach, nareszcie spoczniemy bodaj na wozie, a sen ukoi uznojone ciała, znękane dusze. Zresztą o dalszej drodze nie można marzyć. Pan D. zarzekał się, że choćby gromy waliły, nie ruszy się stąd, bo klacz nareczna niekuta już kompletnie okulała.

Już dwie noce nie spaliśmy, postanowiliśmy tedy zdrzemnąć się. Ale jak tu spać, gdy tyle niedoli wokoło. Oto właśnie nadszedł tren z rannymi z dzisiejszej bitwy z pod Podhajec. W Horożance mają postój. Całe rzędy wozów są przepełnione tymi biedakami. Jeden z lekko rannych oficerów, porucznik R. prędko się zaznajomił z naszem towarzystwem, tem więcej, gdy dojrzał w strugach światła, buchającego z okien oberży, trzy urodziwe panny D. Był to Węgier, mówiący dobrze po niemiecku. Od niego dowiedzieliśmy się, że nasze wojska walczyły cały dzień pod Podhajcami, jak lwy, wskutek czego nieprzyjaciel poniósł ogromne straty w rannych i poległych, jednak wobec wielkich mas Moskali i z braku rezerw, cofnąć się musiano, a Podhajce zostały zajęte.

Nagle porucznik wśród tego opowiadania zbladł, zachwiał się na nogach i był bliski omdlenia, tak, że musiano go powstrzymać. Ułożono go na kocu pod murem i pospieszono z ratunkiem, w czem nasze panie okazały dużo serca i pomocy. Okazało się, że biedak ten stracił dziś młodszego brata, który był chorążym w tym samym pułku i którego już nigdy nie zobaczy. Z żalu, za lada przypomnieniem strasznego ciosu, popadał w stan nerwowego ataku i omdlenia.

Właśnie niesiono mu pomoc, gdy nagle rozległy się wśród trenu donośne rozkazy: „Vorwärts! Vorwärts!" — a w ślad za nimi jeden wielki okrzyk: „Kozacy idą! Już są kilometr od Horożanki!"

Powstał zgiełk, pisk, wrzask, hałas nie do opisania. — Na miłość boską — niech państwo uciekają! — krzyczała żydówka-karczmarka, wsiadając na wóz gotowy do odjazdu.

Panie nasze w płacz, a właściciel wozów ani się ruszył. Prosiła go żona, córki po rękach go całowały, do nóg mu się rzucały, on stał nieporuszony jak skała obok wozu i zapowiedział stanowczo: „Nie jadę nigdzie!"

Nie mięszałem się z początku do tych prośb, bo mnie wstyd było, iż zostanę posądzony o tchórzostwo, gdy jednak porucznik R. zawołał na mnie: — Retten Sie Ihre Frau, es ist keine Zeit zu verlieren! — przystąpiłem do pana D. i perswadowałem mu, że jeżeli koń jest kulawy, to ten wóz z koniem niech w Horożance zostanie, a my możemy uciekać na dwóch innych wozach, które są jego własnością. Zresztą życie jego żony i trzech córek droższe mu być powinno, niż jeden kulawy koń...

— Nie ruszę się stąd, powiedziałem — rzecz skończona! — odparł szorstko i widziałem, że go nie przekonam.

Wówczas porucznik R. wsadził moją żonę i trzy panny D. na wóz, wyjął rewolwer i zawołał po niemiecku na parobka: „Jedź w tej chwili albo cię zastrzelę!" — Przetłómaczyłem jego słowa przestraszonemu chłopcu, który machinalnie zaciął konie i zdławionym głosem zawołał: — wiooo!

(C. d. n.)

ktor szpitala w Ołomuńcu, znajduje się w niewoli rosyjskiej i przebywa w Niżnym Nowogrodzie. Również lekarz sztabowy 18 p. p., dr Albrecht Fisza, został wzięty do niewoli i przewieziony do Uszakowa w gub. mińskiej, gdzie jest zajęty w szpitalu wojskowym. W Niżnym Nowogrodzie przebywa więcej czeskich oficerów rezerwowych.

Zasłużona kara. Z czasu grasowania wojsk rosyjskich w Wystruciu w Prusach Wschodnich opowiada „Kreutz-Ztg." następujące zdarzenie:

Przed ucieczką z Wystrucia Rosyanie nie zdążyli uprzątnąć i zabrać wszystkich urządzeń i zapasów magazynowych, tak że czynność ich ograniczyć się musiała do zniszczenia tych zapasów żywności, które pozostawić musieli w magazynach. Szczególniej w barbarzyński sposób obeszli się z chlebem, którego pozostały znaczne ilości. Oblali go naftą. Ale nie liczyli się z humorem i pomysłowością Hindenburga. Gdy mu zameldowano o tem odkryciu, wydał on rozkaz następujący: O smak nie będę się sprzeczać z Rosyanami. Ten chleb ma być użyty do karmienia jeńców wojennych rosyjskich, na jak długo zapas starczy.

Zamordowanie serbskich oficerów. Do „Fremdenblattu" donoszą z Sofii: Jedno z pism tutejszych otrzymało z Niszu wiadomość, że serbscy żołnierze zastrzelili kilku własnych oficerów. Wiadome są nazwiska dwóch z tych oficerów: są to komendant brygady Budanovic i pułkownik pułku piechoty nr. 17, Maljevic.

Dla biednych wydalonych z Krakowa złożyła Róża R. 2 K.

Dział ekonomiczny.

* **W sprawie moratoryum.** Prezydyum Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie odniosło się wczoraj w drodze telegraficznej do ministerstwa sprawiedliwości z żądaniem, aby tutejsza filia Banku austro-węgierskiego zawiadomioną została bezzwłocznie o ogłoszeniu nowego moratoryum dla Galicyi; nie nadeszło bowiem do Krakowa oficyalne zawiadomienie o uchyleniu nowego moratoryum dla Galicyi.

Wobec bardzo znacznego materyału wekslowego zarówno w Banku austro-węgierskim, jak i w bankach prywatnych i nawału czynności notaryalnych i sądowych w Krakowie oraz miastach prowincyonalnych, koniecznych dla uskutecznienia protestów przed upływem dni sześciu, musiałoby rozpocząć się dość wcześnie podjęcie tych czynności, co spowodowałoby niepotrzebne koszta i dalszy zamęt.

Legiony.

Do Kobiet Polskich. Z Nacz. Komitetu wojskowego N. K. N. piszą nam: Trzeba pamiętać, że jesienne szarugi, — przenikające do szpiku kości zimno, — zbliżająca się zima mogą stać się wrogiem naszych żołnierzy, stokroć niebezpieczniejszym, niż kule nieprzyjacielskie. Armie sprzymierzone nie zapomniały o swych żołnierzach. Setki tysięcy rękawic i innych przyborów zimowych dostarczają intendantury wojskom, a w Wiedniu i w całej Austryi liczne zastępy pań pracują ochotnie nad dostarczeniem ciepłych artykułów zimowych. I my nie możemy pozostać w tyle, w pół drogi cofać się nie wolno. Mundur i płaszcz nie chroni jeszcze od mrozu. Potrzeba nam tysięcy rękawic wełnianych, kominiarek, mitynek, nagolenników, sveaterów i t. p.

Zakup tych artykułów pociągnąłby za sobą olbrzymie koszta, nie stojące w stosunku do naszych dochodów, musimy je przeto wyprodukować sami, a pokryć co najwyżej koszt samego materyału. **Gdyby każda kobieta polska zobowiązała się wyrobić tylko jedną parę rękawic,** lub jeden sveater, to w kilku dniach mielibyśmy na składzie dziesiątki tysięcy sztuk. Długie jesienne wieczory sprzyjają tego rodzaju robocie.

W nadziei, że ochotnicza pomoc kobiet polskich nie zawiedzie, postanowił Departament Wojskowy N. K. N. zorganizować na dużą skalę ręczny wyrób artykułów zimowych, wyżej wymienionych i zwraca się niniejszem do ogółu niewiast polskich z gorącem wezwaniem, by nie szczędząc dobrowolnego podatku pracy dla tych, którzy krew za Polskę przelewają, do roboty tej jak najliczniej stanęły. Wszelkich informacyj w sprawie organizowanej roboty udziela p. Stanisława Steinowa, Kraków, ul. Smoleńska l. 20, parter, codziennie o g. 3 do 5 po południu, tam też znajduje się materyał surowy (wełna).

Sztandar z r. 63 dla Legionistów. Zaraz po wybuchu wojny złożyła nieznana z nazwiska pani w strzeleckiej komendzie okręgowej sztandar, pochodzący z 1863 r. i przeznaczyła go dla polskich oddziałów w obecnej wojnie. Nieznanej ofiarodawczyni składa Departament Wojskowy N. K. N. serdeczne podziękowanie i prosi, aby zgłosiła swe nazwisko.

Na Legio[illegible] W głównej kasie miejskiej złożono w dniu 7 i 8 b. m. na rzecz Skarbu wojennego polskich Legionów: 4.000 K wydział Rady pow. w Brzesku; 3.200 K pow. komitet narod. w Brzesgu; 500 K pow. Kasa oszczędn. w Brzesku; 321 K 10 h Anna Tarchalska ze składek gminy Bolechów; 300 K Julianowie Morelowecy, Wiedeń; 200 K Komitet Narod. w Jordanowie; 106 K funkcyonaryusze kolejowi w Żywcu; 100 K parafia Brzezie; 83 K 50 h gmina Wadów; 75 K Rada gminna Czernichów, I rata kwoty 150 K; 73 K 34 h gmina Kłokoczyn ze składek; 55 K gmina Świebodzin p. Dąbrowa; po 50 K: Jan Morelowski, student z Wiednia, gmina Kuzie p. Dąbrowa; 34 K Błotnicka Marya, dyr. szkoły XVII im. ces. Elżbiety ze składek; 25 K W. A. rata miesięczna; 20 K SS. Augustyanki; 8 K gmina Zborczyce; 4 K 35 h T. Popkowski ze składek urzęd. skarb. w Villach, Karyntya.

Na „Legiony Polskie"

złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

Hipolit Parasiewicz 20 K, Hirt, kadet 3/90 zapasowej kompanii w Szombathely 10 K z powodu awansu; Henryk Machalski 20 K, posterunek żandarmeryi w Toniach 11 K, zebrane przez komendanta posterunku i pospolitaków; Łucya Hermann 7 K 30 h jako 2% płacy nauczyciel.; przemyska partya konduktorów 5 K, Stefania Zarzecka 9 K.

Z trzech frontów wojny.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 14 października.

Biuro Wolffa donosi:

Wielka główna kwatera dnia 13 października, godzina 10 przed południem.

Z teatru wojny zachodniej nie ma wiadomości ważniejszych. **Silniejsze ataki nieprzyjaciela na wschód od Soissons zostały odparte. W Lesie Argonskim trwają ciągle zacięte walki.** Nasze wojska przez gęstwinę i w bardzo trudnym terenie posuwają się krok za krokiem naprzód przy pomocy wszelkich środków wojny fortyfikacyjnej. Francuzi stawiają **jak najzaciętszy opór,** strzelając z drzew i z ustawionych w koronach drzew karabinów maszynowych, obok zaś rowów strzeleckich urządzili silne fortyfikacye.

Rozpuszczone przez kierownictwo armii francuskiej wiadomości o sukcesach wojska francuskiego na nizinie Woevre są nieprawdziwe. Według opowiadań jeńców, podano wojskom francuskim do wiadomości, że Niemcy zostali pobici i że padło już kilka fortów twierdzy Metz. Faktycznie walczące tam nasze wojska na żadnem miejscu nie straciły ani piędzi z terenu.

Etain jak poprzednio tak i obecnie jest w naszem ręku.

Obecne ataki francuskie na nasze stanowisko **koło Saint Mihiel** zostały wszystkie bez wyjątku odparte.

W Belgii.

Nasz **łup wojenny w Antwerpii** nie da się i dzisiaj jeszcze ocenić. **Liczba rozbrojonych w Holandyi** wzrosła mniej więcej do 28.000 ludzi. Według urzędowych wiadomości z Londynu i Holandyi, znajduje się wśród rozbrojonych 2000 Anglików. Prawdopodobnie wielu żołnierzy belgijskich udało się w przebraniu cywilnem do swoich miejsc rodzinnych. Szkoda w budynkach i materyale w Antwerpii jest nieznaczną. Śluzy i miejsca przewozowe zostały przez nieprzyjaciela zniszczone. W porcie znajdują się 4 parowce angielskie, 2 belgijskie, jeden francuski, jeden duński, 32 niemieckie, 2 austro-węgierskie oraz dwa niemieckie żaglowce. O ile dotąd zbadano okręty niemieckie, zdaje się, uczyniono kotły niemożliwymi do użycia.

W Prusach wschodnich.

Na wschodnim pruskim terenie wojny dzień 11-tego października przeszedł na ogół spokojnie. Dnia 12 października **ponowne usiłowanie Rosyan okrążenia wojska zostało pod Szyrwintami unicestwione. Rosyanie stracili przytem 1.500 jeńców i 20 dział.**

Wyparcie Rosyan na południu od Warszawy

W Polsce południowej przednie wojska rosyjskie zostały przez nasze wojska na południu od Warszawy wyparte.

Udaremnione przejście przez Wisłę.

Usiłowania Rosyan przejścia przez Wisłę [illegible]nie od Iwangrodu zostały uniemożliwione wśród strat po stronie rosyjskiej.

Naczelne kierownictwo armii.

Pogłoski o zajęciu Warszawy.

Wczoraj wieczór rozeszły się po Krakowie wieści o zajęciu Warszawy przez armię niemiecką.

Jakkolwiek wieści te nie są wcale pozbawione podstawy, skoro już przed dwoma dniami armia niemiecka stoczyła zwycięską bitwę koło Grójca, w odległości 6 mil od Warszawy, — jednak pogłoski te przyjmujemy z zastrzeżeniem, gdyż ze strony urzędowej nie zostały dotąd stwierdzone.

Wezwanie do powrotu po odparciu inwazyi Rosyan.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Biała, 14 października.

Urzędowa „Gazeta Lwowska" ogłasza następujący komnikat:

Wskutek odparcia inwazyi nieprzyjacielskiej stosunki w obecnej chwili tak pomyślnie się ułożyły, że mieszkańcy wielu okolic, które chwilowo przez wojska nieprzyjacielskie były zajęte, jakoteż ci, którzy powodowani często nieuzasadnioną obawą, opuścili stałe swoje miejsce zamieszkania, **mogą ze spokojem powrócić do ognisk domowych.**

Na razie odnosi się to przedewszystkiem do tych wszystkich okolic, które położone są na zachód od politycznych powiatów Mielec, Ropczyce, Strzyżów, Brzozów, Sanok i Lisko a więc do całego zachodu kraju aż po powyższe powiaty włącznie.

Jak najszybszy powrót ludności do stałych miejsc zamieszkania leży przedewszystkiem w jej własnym interesie i zależy od tego także rychłe a tak upragnione unormowanie zachwianych stosunków.

Jak Rosyanie grasują na Bukowinie.

„Die Zeit" podaje za bukaresztеńskim „Adeverulem" następujący list, który to pismo otrzymało z Burdujeni na austryacko-rumuńskiej granicy:

„Gdy przed trzema tygodniami Rosyanie maszerowali przez Strojnicę do S e r e t u na Bukowinie, zawlekli do swego obozu wiele kobiet i dziewcząt i shańbili je. Pewną 19-letnią dziewczynę z Rumunii, która przypadkiem tam się znajdowała, zawleczono do hotelu. Kozacy splądrowali wszystkie sklepy, zwłaszcza żydowskie, towary wyrzucili na ulicę i rozdali między ludność rosyjską.

Gdy po 6 dniach Rosyanie wycofali się z Seretu przed Austryakami, kupcy poskarżyli się na rosyjską ludność graniczną, która im zrabowała towary. Austryackie patrole zmusiły rosyjskich złodziei do zwrócenia towarów i aresztowała 78 Rosyan. Ale na żydowski Nowy Rok Rosyanie z n o w u w k r o c z y l i d o S t r o j n i c y. Aby się zemścić, wywlekli z synagogi siedmiu starych ludzi, którzy się tam modlili, i pognali ich daleko. Dotąd niewiadomo, co się z tymi starcami stało. We wsi Wielki Cucino spalili Rosyanie trzydzieści magazynów zboża."

Wojna niemiecko-angielska w Afryce.

(T e l e g r. c. k. B i u r a k o r e s p.)

Paryż, 14 października.

„Temps" donosi z Vigo, że parowiec angielski „Aurora" przybył do Las Palmas. Parowiec ten **wysadził na ląd w Kamerunie 5.000 Syngalezów.** Ma się tam toczyć **wielka bitwa, której wynik nie jest jeszcze znany.**

Według innej wiadomości, w Kamerunie wysadzono na ląd tylko 600 Syngalezów.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 14 października

Królowa belgijska.

Kopenhaga. „National Tidende" donosi z Paryża, że królowa belgijska przybyła do Ostendy.

Śmierć księcia rosyjskiego.

Petersburg. Według wiadomości urzędowej ks. Oleg, syn wielkiego księcia Konstantyna Konstantynowicza, zmarł skutkiem ran odniesionych na placu boju.

Lotnicy nad Karlsruhe.

Karlsruhe. (Biuro Reutera). W poniedziałek po południu i wieczorem zjawili się nieprzyjacielscy piloci nad miastem. Aparat lotniczy, który się ukazał o godzinie 6 wieczorem, poruszał się powoli nad fabrykami broni i amunicyi i koszarami, a wreszcie zniknął.

Nowy sekretarz stanu w Watykanie.

Rzym. (Agencya Stefani). Kardynał Pietro G a s p a r i zamianowany został sekretarzem stanu stolicy apostolskiej.

Po zamknięciu numeru.

Nowe moratoryum dla Galicyi.

(T e l e g r. c. k. B i u r a k o r e s p.)

Wiedeń, 14 października.

„Wiener Zeitung" publikuje rozporządzenie cesarskie z dnia 13 października b. r., mocą którego rząd upełnomocniony zostaje do zmiany postanowień cesarskiego rozporządzenia z 27 września b. r. o prolongacie prawno-prywatnych żądań pieniężnych. W myśl § 1 jest powiedziane, że rząd zostaje upełnomocniony wydać przepisy co do prolongaty żądań prawno-prywatnych odmiennie od postanowień cesarskiego rozporządzenia z 27 września b. r. wobec dłużników, którzy mieszkają lub też mają stałe miejsce osiedlenia przedsiębiorstw w Galicyi i na Bukowinie. Wedle § 2 rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia go.

Cholera.

(T e l e g r. c. k. B i u r a k o r e s p.)

Wiedeń, 14 października.

Departament sanitarny ministerstwa spraw wewnętrznych podaje do wiadomości: 13 b. m. stwierdzono dwa wypadki cholery w Wiedniu i dwa na Morawach. Nadto wydarzyły się trzy wypadki cholery w Niepołomicach.

Wyjazd rządu belgijskiego do Bordeaux.

(T e l e g r. c. k. B i u r a k o r e s p.)

Berlin, 14 października.

Dzienniki donoszą z Rotterdamu: Rząd belgijski opuścił już Ostendę i odjechał do Bordeaux, królowa odjechała do Anglii. Król na razie pragnie jeszcze pozostać w Ostendzie.

Proces w Sarajewie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sarajewo, 14 października.

Oskarżony Cabrinowicz przy przesłuchaniu wczorajszem przyznaje, że hołdował przekonaniom socyalistycznym, a potem anarchistycznym. Później gdy w Belgradzie zetknął się z majorem serbskim Wasiczem dokonał się w nim zwrot ku nacyonalizmowi serbskiemu.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca.
Michał Konopiński.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Poszukiwanie zaginionych.

Gdzie się znajduje rodzina **Bernarda Paporisza,** c. k. prowadzącego księgi gruntowe w Tarnopolu? O wiadomość uprasza się za zwrotem ewent. kosztów pod adresem: **dr Rawicz,** Zakopane, Kościeliska 43.

Aniela Rossowa, nauczycielka z Radziechowa, obecnie **w Chrzanowie,** ul. Kadłubka, u. p. Brożka, poszukuje męża **Piotra Rossa,** żołnierza 80 pułku Arbeiter-Abteilung, później przydzielonego jako saniteta do szpitala lwowskiego. 7086-3

Ktoby wiedział o obecnem miejscu pobytu **dra Adama Kowenickiego** z Brzeżan, zechce podać żonie Maryi Kowenickiej w Lincu, Gothastrasse 24, II St. T. 12. 7051

A. Pitałowa z Buczacza, obecnie **w Nowym Sączu,** plac Drzewny l. 789, u pp. Osuchowskich, prosi o adres **Franciszka Preyesa** ze Lwowa. 7093

Kazimiera Hankiewiczowa, przebywająca w Leśnej, prosi o wiadomość o mężu **Leonie.** 7092

Aniela Urban, żona wachmistrza żandarmeryi, obecnie w Muszynie z dziećmi i Pauliną, poszukuje męża **Juliana.** 7083

Proszę o adres por. rez. 30 p. p. **Michała Mazurkiewicza** i żony jego **Maryi,** przebywających na Węgrzech. **Szczyrba,** Nowy Sącz, Bank krajowy. 7082

Poszukuję męża **Abrama Schächtera** z Drohobycza. Mieszkam obecnie w Koszycach (Węgry), hotel Europejski. **Fryderyka Schächterowa.** 7085

Pp. **K. Kwiecińskich** ze Lwowa prosi o adres **A. Kornicki,** Praga, II, Školska 24. I p. u p. Holub. 7084

Antoniego i Bronisława Kopczyńskich poszukują rodzice. Ktoby coś wiedział o nich, zechce nam donieść. **Bronisław Kopczyński,** Zakopane, „Saryusz". 7075

Ktoby wiedział o miejscu zamieszkania **Kazimierza Gepperta** z Bereh, zechce donieść do Frywałdu (Freiwaldau), Śląsk austr. dla **Sylwii Geppertowej.** 7080

Ktoby znał obecny adres **Józefy Woynarowskiej** z Halicza, raczy podać pod: **F. Woynarowski,** Wien, XIII, Tuersgasse 21. 7079

Marya Widawska ze Lwowa, zamieszkała **w Bernie** (Mor.), ul. Franc. Józefa 78, poszukuje swych braci: **Kazimierza, Konrada i Józefa.** 7076

B. Charłampowicz, sędzia z Turki, obecnie Landsturm-Bataillon 117, Feldpost 99, prosi o adres żony. 7089

Adwokat dr **J. Westreich, Wiedeń, VII,** Bandgasse 34, prosi o adres p. **Eugenii z Piaseckich Eberhardowej,** żony profesora z Łoziny ad Janów, obok Lwowa. 7091

Proszę o adres **Zadurowiczów i Pieleckich,** obywateli z pow. Śniatyńskiego. **Sheybal,** Pardubice (Czechy) Smilowa 308. 7145

P. Lewicka ze Lwowa, obecnie **Wiedeń, VI,** Getreidemarkt 15. T. 4, prosi o adres swego szwagra **Władysława Edera** ze Stanisławowa. 7144

Piękoś Leon, Preszburg bei d. Lw. Gruppe des k. u. k. Militärkommandos II, poszukuje żony **Wiktoryi z córką Amalią,** które 14 września opuściły Przemyśl w kierunku Wiednia. Uprasza o podanie ich adresu. 7123

Zdzisław Stoczkiewicz, Wiedeń, XVIII, Czermak-Gase nr 12, I St. T. 10, prosi o wiadomości o jego córce **Janinie Kohlberger** ze Lwowa. 7126

Stanisław Tworzydło, sędzia, zawiadamia rodzinę, iż przebywa w Dolnym Żukowie pod Cieszynem. 7122

Czaykowski, Nowy Sącz, poste-restante, poszukuje brata **Jana** z Jarhorowa z pod Monasterzysk. 7128

Poszukuje się dra med. **I. Steinhardta,** który 8 sierpnia powołanym został do Przemyśla. Ostatnim razem widziano go w Limanowej. **R. Sokołowska, Wiedeń, IX,** Meynertgasse 6. 7130

Emilia z Malczewskich Adamska prosi o zawiadomienie męża jej **Roberta Adamskiego,** notaryusza ze Sambora, iż mieszka obecnie wraz z dziećmi w Wiedniu, XIX, Sollingergasse nr 3. I St. T. 4. 7129

Rudolf Lityński z Przemyśla, obecnie **w Bernie** (Mor.), Offermannsgasse 20, prosi krewnych i znajomych o adresy. 7055

Proszę o podanie adresu **Maryi Stankiewicz,** żony nadstrażnika skarbowego z 8-miesięcznem dzieckiem i sługą, księdza **Stanisława Stankiewicza, Walerego Stankiewicza, Walerego Stankiewicza,** nauczyciela i **Anieli Gosławskiej,** żony respicyenta straży skarbowej z 6-letnim synkiem. **Michał Stankiewicz,** nadstrażnik skarb. Nowy Sącz. 7081

Adolfa Janiczek prosi znajomych o podanie miejsca pobytu matki **Henryki Janiczek** z Bolechowa, pod adresem: Adolfa Janiczek, Jaworze (Ernsdorf), Śląsk austr. 7090

Ochotnik jednoroczny **Karol Krygiel,** c. k. pułk obr. kraj. nr 16, komp. 9, brał udział w bitwach pod Kraśnikiem, Lublinem. O podanie wiadomości o nim prosi **Jerzy Michejda,** dyrektor szkoły w Ustroniu, Śląsk austr. 7118

Prof. D. Koreniec, obecnie **Wiedeń, II,** Sterneck-Platz 20. T. 26, poszukuje rodziców, **brata i siostr Maryi Ustyanowiczowej,** żony rewidenta kolejowego i **Zofii Kałuskiej,** żony kandydata adwokatury ze Stryja. 7125

Poszukuję męża **Karola Skrzyńskiego,** banmistrza kolejowego, stacyonowanego ostatnio w Zagórzu. **Marya Skrzyńska w Chabówce.** 7142

Zastępcy prokuratora **Stanisław Janicki i Longin Szechowicz,** tudzież sędzia powiatowy **Julian Fedusiewicz** w Ołomuńcu, ul. Litowelska nr 21, proszą o wiadomość o rodzinie, ostatni poszukuje żony **Maryi Fedusiewicz.** 7146

Ktoby wiedział o miejscu pobytu p. **Katarzyny Cymbała** z dziećmi, oraz o p. **Henryku Schadlerze,** zechce łaskawie ogłosić w „Now. Reformie" i w „Kuryerze" z podaniem adresu, a otrzyma sute wynagrodzenie. **Stefan Cymbała,** wachmistrz żandarmeryi. 7034

Dr. Michał Terlecki, adwokat z Drohobycza, obecnie Ldst. Vgs. Akzessist w Munkaczu, prosi o podanie adresu swej żony **Neonili z Łopatyńskich Terleckiej.** 7069

Proszę o wiadomość o mej żonie. **Walenty Strażewski,** Autoordonanzkurs, Nowy Sącz. 6850

Babel de Fronsberg Hugo, c. k. nadporucznik żandarmeryi, prosi o podanie adresu jego matki i siostry **Maryi,** tudzież brata **Gustawa,** pod „c. k. Oddziałowa Komenda żandarmeryi w **Bochni".** 6925-3

O wiadomość o **Helenie Grünberg z synkiem Józiem** z Winnik koło Lwowa, prosi Wawrzyniec Ryncewicz, Zakopane, willa „Jurand", ul. Chałubińskiego. 6930-3

Kotowski z Tłumacza prosi o podanie wiadomości o synach **Adamie, Stefanie i Romanie** pod adresem: **Kotowski, Hranice** (Mährisch Weisskirchen), ulica Ratuszowa L. 20, dom Rumla. 6969

Kto wie o miejscu pobytu **Rybickiego** z Naporzec, raczy zawiadomić żonę Sewerynę Rybicką w Starym Sączu, dom Bocheńskiego. 6970

Adam Younga z Trzcieńca prosi o podanie miejsca pobytu swej żony **Ilony** z Łozińskich Younga i córki **Janiny,** które wyjechały z okolic Krosna około 19-go września b. r. Adres: Szencz bei Pressburg, Landwehr-Ergänzungsbezirkskommando. 6987

A. Bukowski w Chabówce poszukuje **Ludwiki Germanisowej** ze Serednego koło Wojniłow[illegible]

Ktoby wiedział o miejscu pobytu **Antoniny Niżankowskiej,** nauczycielki z Jaworowa, raczy donieść pod adresem: **Izabela Salaszkowa,** Wien III., Rechte-Bahngasse 18. 7035

Witold Borzemski prosi o adres **Dr. Antoniego Borzemskiego** z rodziną ze Sarnek. Olomuniec, Brandlhubergasse 29. 7037

Stanisław Roliński z Krysowic mieszka obecnie w Nawojowej, dwór, koło Sącza. 6992

Stan. Wierzbiański, 19 Landwehrinfanterie Regiment, Ersatz Batalion w Menhard koło Kesmarku — Węgry — prosi **żony Heleny** o podanie miejsca swego pobytu pod adresem Zarządu Naczel. Związku polskiego naucz. lud. w Galicyi, Kraków, Rynek gł. 29 — oraz wprost do Menhard. 7047-2

Karol Kahl, kier. szkoły w Wasylkowcach, pow. Husiatyn, obecnie rezerwista zapasowy w kancelaryi sztabowej w Menhard koło Kesmarku — Węgry, prosi **żony Józefy** o podanie swego miejsca pobytu pod adresem Zarządu Naczel. Związku polsk. naucz. lud. w Galicyi — Kraków, Rynek gł. 29, oraz wprost do Menhard. 7048-2

Proszę uprzejmie WP. **Szczurowskiego,** który dnia 3 września odwoził ze Stryja do Bolechowa pp. **Stahlów** i miał na drugi dzień zabrać ze Stryja moją matkę i p. **Grzybowską,** aby zechciał mi donieść, czy i dokąd te panie odwiózł. **Tadeusz Schulz, Kraków,** Hotel Europejski. 7056-2

Hawlik Karol, c. k. nadporucznik żandarmeryi, prosi o podanie adresu jego matki Maryi, tudzież trojga dzieci: Jerzego, Maniusi, Marty i służącej **Franciszki Zabczak,** pod „c. k. oddziałowa Komenda żandarmeryi w **Bochni".** 6926-3

Olenka, ukochana córeczka **Józefy i Antoniego Gramatyków,** zmarła w Podgórzu dnia 11 b. m. 7149

Zawiadamiam Kasy oszczędności, że skradziono mi książeczki kasowe, a mianowicie: powiatowej kasy oszcz. w Krakowie Nr. 100.138; książeczkę kasy oszczędn. miasta Krakowa Nr. 293.267; Tow. wzaj. ubezp. zawiadamiam, że skradziono mi również policę Nr. 21.772 i policę Nr. 145.757 tabl. 5. Po duplikaty książeczek i polic zgłoszę się osobiście. 7087

Dr Rudolf Lach z Brzostka.

Poszukiwanie zaginionych.

Ktoby wiedział o pobycie **Michaliny Krzyżanowskiej** ze Zbaraża, raczy donieść pod adresem: Henryk Krzyżanowski, Żywiec, Hotel Narodowy l. 3. 7101 1 2

Bronisława Boreykowa poszukuje syna **Józefa**, profesora gimnazyalnego i córki **Imiesławy**, obojga ze Sambora, i prosi o podanie jakichkolwiek wiadomości pod adresem: Dębniki, ulica Konopnickiej l. 4. 7097 1 2

Włodzimierz Marenin, podoficer rachunkowy 9 p. p. ze Stryja, prosi o udzielenie wiadomości o rodzinie, t. j. żonie **Zuzannie**, dzieciach, matce i siostrze, oraz braciach, którzy walczyli pod Lublinem, gdyż o żonie Zuzannie, krążą wieści, że umarła. — Wł. Marenin, podoficer rachunkowy, Festungsspital Nr 10, Objekt Nr 1, Kraków. 7070

Kto wie, gdzie przebywają obecnie **Rozalia Wszołkówna** ze Stryja i rodzina **Wagułów** z Monasterzysk, zechce łaskawie donieść o tem pod adresem: Felwebel Stanisław Waguła, Ldw. Ers. Baon. Nr 20 w Hibbe (Węgry), komitat: Lipto. 7065

Marcin Staszków prosi rodziców lub krewnych o podanie wiadomości o sobie. Zakopane, Łukaszówki 11 a. 7066

Wilhelm Kromer, portyer z hotelu Imperial we Lwowie, obecnie k. k. Landsturmettappen Bataillon Nr 235, Miskolcz, Węgry, poszukuje swej żony **Elżbiety Kromer.** 7073

Mieszkańców, którzy po 20 sierpnia b. r. opuścili Brody, proszę uprzejmie o udzielenie informacyj o mej żonie **Julii** z dziećmi Stanisławem i Marylą. — **Andrzej Mania**, kapral przy 4 pułku Fest.-Art. 10 Marschkomp. w Poli. 7104

Marya Burgilewicz z Lubnia obok Myślenic, prosi o wiadomość o córce swej **Zofii Gnoińskiej** z 3 dzieci, żony inżyniera Wydziału kraj. z Krystynopola, zamieszkałej ostanio we Lwowie, przy ul. Wronowskiej l. 6. 7028 2 2

Kto poda adres **Zofii Geruli**, właścicielki realności z Jarosławia, która ze swą służącą stamtąd wyjechała, otrzyma 10 kor. nagrody. — Karolina Koitschim, Deutsch Wagram 540. 7044 2 2

Antoni Masiuk, Wiedeń, X., Favoritenstrasse 63, III piętro, drzwi 49, prosi o podanie miejsca pobytu jego córki **Melanii**, która była czynną jako nauczycielka w Majdanie koło Jarosławia. 7063

Julia Knap poszukuje swojej siostry **Aleksandry Motalowej** z rodzeństwem, zamieszkałych we Lwowie. — Wiadomość: Gliniecki, magazyn broni, Kraków. 7112 1 2

Bolesław Fiszer, zamiesz. we Lwowie, raczy dać o sobie wiadomość swej matce. Wiedeń, VI., Sandwirtgasse 2, II p., drzwi 15 i Magazyn broni Gliniecki, Kraków, 7113 1 2

Kazimierz Kwiatkowski leży ranny w Wiedniu, X., Engenstrasse 25, II St., 17, prosi o podanie miejsca pobytu żony **Wiesławy** i brata **Władysława Kwiatkowskiego.** 7117

Poszukuję **Gustawa Melzera** z Jasła i **Emilii Brandl** ze Lwowa. **Romuald Lityński**, 90. Ers. Baons. Kommando, Szombathély (Węgry). 7107

Jan Homotiuk, obecnie Krankenhaltestation des rot. Kreuzes, Bahnhof Ołomuniec, prosi o jakąś wiadomość o matce, żonie i dzieciach z Husiatyna. 6853

Józef August Michel, Ers.-Res.-Pion.-Eisenbahn-Rgmt. Nr 4 F. A. A. 1. Unter-Rohrbach, poczta Ober-Rohrbach, N.-Osterr., poszukuje żony z dzieckiem, która z rodziną **Michel** i **Hawalewicz** ze Sambora przebywała w Szumiaczu obok Turki n/S., oraz brata **Leona** z Komarna, obecnie Legionisty. 7106

Proszę o jakąś wiadomość o mężu moim **Maryanie Ostrowskim**, prokuratorze z Czortkowa. — **Stefania Ostrowska**, Mehesfalva, Zemplénmeggye via Homona (Węgry). 7105

Proszę o podanie miejsca pobytu nadkomisarza pocztowego **Salitermana** lub jego rodziny, zamieszkałej poprzednio we Lwowie. — Oficyal Fuhrschmied, Wieliczka. 7045 2 2

Rudnicki Stefan, 10 bat. pion., Kraków, klasztor Bożego Ciała, poszukuje żony i rodziny **Szawałów** ze Stryja. 7053 2 3

Paweł Orybka, z Kurowic, listonosz, mieszkający w Krynicy, poszukuje swojej żony **Oleny.** 7058

Kazimierza Siwika prosi o podanie miejsca pobytu do Podgórza **J. P.** 6858 4 4

Stanisława, Stefana i Kazimiery Przybyłkiewiczów prosi o podanie adresu Władysław Przybyłkiewicz, Kończyce Małe przy Moraw. Ostrawie. 6896 4 4

Ktokolwiekby coś wiedział o losach **Zygmunta Zubczewskiego**, plutonowego 5 kompanii, 4 cugu, 16 pułku pospolitego ruszenia, raczy donieść: **Marya Zubzewska**, Kraków, Szpitalna l. 38, III piętro, oficyny. 7057 2 3

Młody

inteligentny człowiek z praktyką biurową, szuka jakiejkolwiek posady. Zgłoszenia: **„A. K. O.“** poste restante **Kraków**, fokaz. otogr. tożs. 6580. 7074 1 2

Zdolnych kotlarzy

ślusarzy konstrukcyjnych i maszynowych, oraz **monterów**, poszukuje **fabryka Zieleniewskiego w Krakowie**, Grzegórzki 51. 7109 1 3

Introligator

poszukuje zajęcia w drukarni, lub też jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **„K. R. W.“** 7103 1 0

Zęby

piękne, zdrowe, kto chce mieć, niech używa znakomitego warszawskiego proszku **„AGATOLU“**, wyrobu **St. Górskiego** w Warszawie. Skład główny w Drogueryi Magistrów farm. J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5. — Pudełeczko à 60 hal. i 1 K. Pasta w tubie 60 h. 5474 10 10

Fasye czynszowe

wypełnia fachowy emeryt. Honoraryum 5 K. — Zgłoszenia z prowincyi wystarczą kartką korespondencyjną. — Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności kancelarya adw. Dra Henryka Schoenwettera w Krakowie, ul. Floryańska l. 8 i tylko między godz. 3 a 6 po południu. 7116 1 3

Wytrawna masażystka

potrzebna zaraz. Zgłosić się proszę do portyera hotelu Saskiego. 7100

P. T. Członków

Działu ubezpieczeń na życie Krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń, którzy zmienili dotychczasowe miejsce pobytu, upraszą się o podanie dokładnego obecnego adresu i o nadsyłanie premii do Dyrekcyi Towarzystwa w Krakowie. 7108 1 3
Na żądanie wysyła się czeki pocztowej Kasy oszczędności.

L. 5596/14. 7134
Dostawa paszy 1914/1915.

Rozpisanie dostawy paszy na r. 1914/1915.

Gmina miasta Mor. Ostrawy potrzebuje na przeciąg czasu od 1 listopada 1914 do 30 października 1915 następujących gatunków paszy:

A. Rzeźnia.

1500 q koniczyny.
500 q jęczmienia śrutowanego.

B. Miejskie zaprzęgi i straż konna.

350 q owsa,
650 q siana.

Dopuszczalne są oferty także na niektóre z tych artykułów.

Podanie cen należy zaopatrzyć stemplem za 1 K i w zamkniętej kopercie oddać najpóźniej **24 października 1914** o 11-tej przed poł. w urzędzie miejskim w Mor. Ostrawie, w ratuszu I piętro, drzwi Nr 15. Napis na kopercie ma brzmieć: Cennik paszy na rok 1914/1915.

W wykazie cen należy wyraźnie zaznaczyć, że oferentowi znane są warunki dostawy, i że tenże tym warunkom w zupełności się poddaje. Warunki te znajdują się w biurze burmistrza, ratusz, II piętro, drzwi Nr 23 i można je przejrzeć podczas godzin urzędowych.

Gmina miasta zastrzega sobie prawo wolnego wyboru między oferentami, jakoteż prawo odrzucenia wszystkich ofert, gdy to uzna za stosowne.

Do ofert na dostawę śrutówki jęczmiennej i owsa należy dołączyć próbki.

Urząd miejski Morawskiej Ostrawy,
dnia 7 października 1914.

Burmistrz: **Dr E. Fiedler.**

Masła

deserowego i kuchennego, stałej dostawy w większych ilościach, poszukuje handel **L. Sykutowskiego, Kraków**, ul. Szewska l. 21. 7115 1 3

Emerytowany wachmistrz

żandarmeryi, wolny od służby wojskowej, przyjmie posadę kancelaryjną, magazyniera lub dozorcy. Rogalski, Alwernia. 7062 1 3

Pokój umeblowany

frontowy, z osobnem wejściem do wynajęcia. Wiadomość: ul. Czysta 6. II p., na lewo, między godz. 2—3. 7096 1 2

Lekcye zbiorowe

z niższych klas gimnazyalnych, przygotowania do matury gimnazyalnej i seminaryjnej, urządza starszy profesor. Wiadomość: Profesor 5 poste rest. Kraków I. 7102

Panienka

z ukończonym 3 kurs. sem., władająca jęz. niem., poszukuje jakiejkolwiek posady. Zgłoszenia przyjmuje Administr. „N. Reformy“ pod **Nella 15.** 7098

Józef Bross, krawiec męski

w Krakowie, Grodzka 18, II p. poleca pierwszorzędny zakład krawiecki. Obecnie ceny nader zniżone. 6884 2 3

Dzierżawy

majątku, około 500 morgów, poszukuje się w ziemi najlepszej — niedaleko dawnej granicy, w Galicyi lub gubernii kieleckiej — z inwentarzem. Oferty należy zgłaszać z podaniem warunków pod **J. C.**, Zakopane, Zakład Dra Chramca. 7111 1 3

Orzeźwiające jako napój

soki owocowe **bez alkoholu** poleca

Kazimierz Bartoszewski

Kraków, Floryańska 49. 5664 15 0

Poszukuje się

gospodyni-kucharki do prowadzenia niewielkiego gospodarstwa na wsi. Piotr Kraśnicki, Białka, poczta Krzeszowice koło Krakowa. 7049 2 2

Słuchacz IV r. filozofii

specyalista w matematyce i fizyce, przygotowuje do egzaminów, jakoteż udziela lekcyj w zakresie szkół średnich. — Zgłoszenia list. pod „Lekcya“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 7072 2 0

Szukam mieszkania

od listopada, 2 pokoje, przedpokój i kuchnia, chciałbym w dzielnicy Kleparz. Nory ciemne, ciasno i **drogie, wykluczone.** — Zgłaszać pisemnie: **Legitymacya kolej. Nr 21.951** poste restante **Kraków 1.** 6950 3 3

Rzeźnicy

i masarze znajdą dobrze płatne zajęcie u firmy **M. Wotrabeck, Wiedeń, III.**, Erdbergstrasse 155. 7046 2 2

Maturzysta gimn. poszukuje lekcyj lub jakiegokolwiek zajęcia za skromne wynagrodzenie. — Zgłoszenia pisemne pod **„Sumienny“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 7068 2 2

Poszukuje się ucznia

z V lub VI kl. realnej do udzielania nauki z III kl. Zgłosić się: ulica Urzędnicza 21, I p. 7067 2 2

Sporządza fasye czynszowe

przyjmuje administracyę domów. — Do wynajęcia 2 pokoje i kuchnia z urządzeniem, dla 2 osób. Biuro: Krowoderska l. 26, g. 2—4. 6845 3 3

Firma
Austryacki Przemysł Linoleum i Cerat
Kraków, Rynek 10
poszukuje zdolnego **ekspedyenta.** 7054 2 3

Wytrawnego agenta

dobrze wprowadzonego w dziale **koniaku, rumu, wina** etc., poszukuje się dla pierwszorzędnej firmy. Zgłoszenia pod **„Erté 10“** poste restante **Kraków.** 7039 2 3

Zgubiłem:

Legitymacyę Izby handlowej, paszport zagraniczny, „Landsturmpas“, kartę kolejową III klasy, wszystko opiewało na imię Aleksandra Czerwińskiego. Znalazca raczy podać swój adres do mojej żony Stanisławy Czerwińskiej w Krakowie, ul. Zielona l. 15. 7060

Poszukuję prania

w domach lub w pralni; przyjmuję też do domu. Plac WW Świętych 8, u dozorcy. 6722 6 0

Wszelkie naprawy, okularów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko **H. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15.** 9650 10 10

Lekcyj języka niemieckiego

i konwersacyi udziela rutynowana nauczycielka. Kraków, ul. Św. Jana 26, I p. 6160 2 0

Od 4 koron Suknie damskie od 1 korony Sukienki dla dzieci
przyjmuje się do szycia. Ulica Karmelicka 7, II piętro, kamienica w podwórzu. 6257 13

Staruszka ośmdziesięcioletnia

utrzymująca pracą rąk własnych dwoje nieuleczalnie chorych dzieci, prosi gorąco litościwych ludzi o pomoc. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **W. P.** lub podaje adres. 2667 5 0

„Nowa Reforma“

ukazuje się: **O godzinie 12 w nocy.**

Numer ten nabywać można w Ekspedycyi „Nowej Reformy“, przy ulicy św. Anny l. 3
Wejście z podwórza.

O godzinie 1½ po południu.

O godz. 6 wieczór wydawane będą, w razie potrzeby **nadzwyczajne dodatki.**

Wydawnictwo „Nowej Reformy“.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.